

Bogucka, Maria

„The Elizabethan Courtier. Ideal versus reality embodied in Robert Dudley, Earl Of Leicester”, Mariusz Misztal, Kraków 2002 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 94/2, 218-220

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

wieka średniowiecznego do chronologii. Ciekawie pisał na ten temat Aron Guriewicz w swoich „Problemach średniowiecznej kultury ludowej” (Warszawa 1987). Dla ludzi żyjących w dawnych wiekach czas nie był wartością liniową i gdyby przyjąć za słuszne teorie Marshalla MacLuhana, to właśnie pismo drukowane stało się przyczyną zmiany tego podejścia. A jeden z rozdziałów swej książki poświęcił przecież Janusz S. Gruchała właśnie rewolucji druku! Temat jest interesujący sam w sobie, natomiast brak głębszego wyjaśnienia pozostawia niepełny obraz zjawiska.

Zabrakło również, choćby szkicowego, przedstawienia geograficznych kierunków rozprzestrzeniania się prądów umysłowych, ich ognisk i filiacji. Jasne jest przecież, że to rozpowszechnienie dokonywało się za pośrednictwem książki. Powstawała w ten sposób sieć owej tytułowej „familii”, jednakże *sensu largo*, obejmującej całą Europę. Pamiętać przy tym należy o pewnym trywialnym fakcie: Europa nie był tworem homogenicznym, inny był Renesans włoski, inny niemiecki czy polski. Takiego rozróżnienia członków „familii” autor jednak nie przeprowadził.

Wreszcie znaczne partie tekstu czynią dość przykre w gruncie rzeczy wrażenie przypadkowego zbioru cytatów.

Nie chodzi oczywiście o to, by materiał zawarty w książce uzupełniać dorzucając kolejne szczegóły, przykłady, fakty czy też grupy zagadnień zupełnie tu nie poruszone, gdyż nie miałyby to większego sensu. Uwagi powyższe dotyczą jedynie refleksji nad samą konstrukcją i założeniami pracy. Sądzę, że temat ten wymaga przede wszystkim z jednej strony ograniczenia i uściślenia, a z drugiej strony — przemodelowania i pogłębienia przez autora badań.

Rozprawę tę ocenić wypadnie jako teoretyczny wstęp do dalszych, szczegółowych badań nad stosunkiem człowieka Renesansu do książki. Sięgnąć więc po nią bez obaw może zarówno historyk planujący rozpoczęcie własnych poszukiwań w tym zakresie, jak i nieprofesjonalista zainteresowany historią kultury europejskiego Renesansu.

Piotr Tańkowski
Szkoła Główna Handlowa
Biblioteka

Mariusz Misztal, *The Elizabethan Courtier. Ideal Versus Reality Embodied In Robert Dudley, Earl Of Leicester*, Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002, s. 332.

Jest to książka naprawdę znakomita, która zyska wielu czytelników, zwłaszcza że autor, będąc jednocześnie historykiem i anglistą, napisał ją w języku angielskim, dzięki czemu tekst po publikacji od razu wejdzie w międzynarodowy obieg. Praca odbiega od tradycyjnego ujęcia stosowanego w biografiiach. Jej konstrukcja oparta została na oryginalnym pomysle zestawienia wzorca dworzanina, zaprezentowanego w XVI w. w słynnym dziele Baltazara Castiglione, z postacią faworyta Elżbiety I, Roberta Dudleya, hrabiego Leicester. Mariusz Misztal przedstawia kolejno poszczególne akapity książki Castiglione, omawiające cechy idealnego członka renesansowego dworu i zestawia je z postacią i życiem Dudleya, analizując jego powierzchowność, umysłowość, talenty i wady oraz formy działania na różnych polach. Podstawa źródłowa pracy jest imponująca. Obok źródeł archiwalnych (Public Record Office w Londynie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie) i bardzo obszernego zestawu źródeł drukowanych, Misztal wykorzystuje również bogatą literaturę dotyczącą elżbietańskiej Anglii (w tym wiele najnowszych opracowań), a także źródła ikonograficzne (m.in. portrety Dudleya ukazujące proces starzenia się i zmian fizycznych bohatera). Wśród źródeł archiwalnych i drukowanych oprócz dokumentacji dotyczącej życia polityczno-społecznego znalazły się także pozycje odzwierciedlające kulturę materialną i różne przejawy codziennej egzystencji (m.in. rachunki wydatków i ze-

stawy zakupów, inventarze wyposażenia rezydencji, w tym kolekcji książek, broni, obrazów, spisy kosztowności, odzieży itd.). Ich wykorzystanie wzbogaca obraz i czyni go bardziej wyrazistym.

Książka dzieli się na trzy części. W pierwszej przedstawiona została „czarna legenda” Leicestera, oparta głównie na analizie wrogiego mu paszkwilu opublikowanego w 1584 r., pt. „Leicester’s Commonwealth” i wpływu, jaki wywarł on na współczesnych oraz potomnych. W drugiej części zaprezentowano podręczniki dobrego zachowania się od antyku poprzez średniowiecze, aż do dzieła Baltazara Castiglione, ukazującego idealnego dworzanina na renesansowym dworze, oceniono także wpływ, jaki wywierały na mentalność społeczną i styl życia elit. W części trzeciej, najobszerniejszej, stanowiącej trzon pracy, zestawiono sylwetkę — fizyczną i psychiczną — Leicestera z idealnym wzorem literackim. Autor zaczął od omówienia funkcjonowania pojęcia „dobrego urodzenia” i rodowego honoru oraz znaczenie, jakie miały one dla dalszej kariery każdego szlachcica, jednocześnie analizując to zagadnienie na przykładzie Roberta Dudleya, obarczonego niesławnym określeniem „zdrajca” ze względu na powiązania rodzinne, udział w procesie, a nawet pobyt w więzieniu. To miano szło za nim niemal przez całe życie, mimo faworów, jakimi obdarzyła go królowa.

Do rozdziału poświęconego wyglądowi należy omówienie nie tylko wybitnej urody, ale i pogarszającego się stanu zdrowia z podkreśleniem pojawiającej się w wiekiem otyłości i chorób. Wykorzystuje tu Misztal zarówno źródła pisane, m.in. dane pojawiające się w korespondencji, informacje o pobytach „u wód”, ale także analizuje zmiany sygnalizowane przez kolejne portrety. Zręczne opracowanie różnego rodzaju świadectwami stanowi jedną z ważnych zalet pracy. Autor analizuje także wdzięk i czar osobisty, jakimi dysponował „idealny dworzanin” — Leicester, jego strój zgodny z modą epoki i wymaganiami dworskiego przepychu, sposób poruszania się i zachowania. Dla tego ostatniego zagadnienia warto byłoby nawiązać do ostatnio żywo się rozwijającej na forum międzynarodowym dyskusji na temat gestu. Badacze widzą w nim ważne, zwłaszcza w XVI–XVIII w., zjawisko sygnalizujące status społeczny jednostki i wyznaczające bariery międzystanowe a jednocześnie stanowiące system prezentacji stanów emocjonalnych i ważny środek komunikacji. Polecałabym tu zwłaszcza pokłosie międzynarodowej sesji na ten temat, jaka miała miejsce w Utrechcie (1989) i zaowocowała publikacją przez Jana Bremera i Hermana Roodenburga książki „A Cultural History of Gesture” (Cambridge 1992). Problematykę regulacji stroju, jego kolorytu i kosztowności (tzw. *leges sumptuariae*) warto przedstawić nie tylko w kontekście elżbietańskiej Anglii, lecz w szerokim kontekście europejskim (w Polsce pisał na ten temat m.in. Stanisław Salmowicz). Podobnie warto byłoby przy okazji omawiania pojęcia *impresa* nawiązać do dyskusji o dziejach emblematyki wczesnonowożytnej, a zwłaszcza do konferencji na ten temat (Glasgow 1990), której wyniki opublikowali Alison Adams i Anthony Harper w tomie „The Emblem in the Renaissance and Baroque Europe. Tradition and Variety” (New York 1992).

W rozdziale zatytułowanym „Profession” omówione zostały głównie zajęcia rycerskie dworzanina w ujęciu Castiglione i na tym tle zarysowana militarna działalność Leicestera oraz zanalizowane jego talenta woj-skowe (także odważa osobista). „Niderlandzki” etap kariery Leicestera można by pogłębić wykorzystując w tym celu literaturę holenderską, choć jest to trudne ze względów językowych. Wiele miejsca poświęca Misztal problemowi edukacji, oceniając stopień wykształcenia Leicestera w różnych dziedzinach na tle wymogów epoki elżbietańskiej (tu także ciekawe rozważania na temat wykształcenia Elżbiety I). Ważne jest spostrzeżenie, że Leicester bardziej interesował się naukami ścisłymi, zwłaszcza matematyką i geometrią, niż humanistyką, a także refleksje dotyczące jego działań w zakresie mecenatu (np. supozycja o popieraniu pisarzy dzieł historycznych ze względu na ich przydatność w propagandzie politycznej). Jednocześnie Misztal podkreśla psychologiczne i literackie uzdolnienia Leicestera — był przenikliwym obserwatorem i znawcą ludzi, potrafił niezwykle trafnie kreślić ich sylwetki, a jednocześnie obdarzony był, jak świadczą jego listy, niemałymi talentami literackimi. Wywody te ukazują nie tylko na zależność od wzorców i ideałów epoki, zawartych w dziele Castiglione, ale otwierają przed nami także indywidualne zakamarki i oryginalne cechy osobowości Leicestera.

Osobny rozdział poświęcono sposobom spędzania czasu typowym dla idealnego dworzanina, a także dla Leicestera, który pod tym względem bardzo dobrze pasuje do wzorca Castiglione. Uderza różnorodność zajęć i ich „fizyczny”, związany głównie z ruchem, charakter (udział w turniejach, jazda konna, polowania, tenis, taniec), różnego rodzaju gry (karty, kości, szachy, bilard). Nie ma tu żadnych zajęć intelektualnych — np. lektur, o których wspomina się przy innych okazjach. Czy np. muzyki nie należałoby raczej zamieścić tu, niż we fragmencie dotyczącym wykształcenia?

Życia intymnego i uczuciowego dotyczy rozdział omawiający kobiety w życiu Leicestera. Natomiast jego stosunek do syna i w ogóle niezwykle istotny dla owych czasów i mentalności ludzi tej epoki problem posiada-

nia potomstwa został omówiony wprawdzie, ale nie wyróżniony w formie osobnego rozdziału. Rozdział ostatni, moim zdaniem kluczowy dla tej książki i dla całej „sprawy Leicesterera”, omawia relacje między nim a Elżbietą. Na tle wzorca układów dworzanin–książę nie był to na pewno stosunek typowy, w pewnym sensie pozostaje zresztą aż do dziś nieco tajemniczy. Wprawdzie wiele na ten temat napisano, ale Misztalowi udało się niewątpliwie rzucić na to zagadnienie nowe światło, ująć problem w sposób nieschematyczny i oryginalny.

Podsumowując, recenzowana książka zawiera nie tylko wnikliwy, interesujący portret psychologiczny i fizyczny Leicesterera i przedstawienie jego drogi życiowej, ale także ciekawą interpretację osobowości Elżbiety, nietypowej władczyni Anglii, od lat fascynującej badaczy. Zestawienie wymogów ideału, wzorca opisanego przez Castiglione z realiami związku dwojga żywych ludzi, pomysł moim zdaniem niezwykle szczęśliwy, zaowocował wyjątkowo sugestywnym i trafnym obrazem elit szesnastowiecznej Anglii.

Maria Bogucka
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Ryszard Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk. Polska w polityce zagranicznej Hiszpanii w latach 1621–1632*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2002, s. 322.

Polsko–hiszpańskie kontakty dyplomatyczne w epoce nowożytnej doczekały się w ostatnich latach kilku opracowań. Jednym z najciekawszych była książka Ryszarda Skowrona „Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku” (Kraków 1997), stąd pojawienie się kolejnej pracy tego historyka pozwalało oczekiwać również interesującego ujęcia tematu. I rzeczywiście, „Olivares, Wazowie i Bałtyk” to książka niezwykle starannie przygotowana i ogromnie zajmująca.

Celem autora było omówienie tzw. planu bałtyckiego Olivaresa i przedstawienie go na tle ówczesnej europejskiej sytuacji politycznej oraz znalezienie odpowiedzi na pytanie „czy i w jaki sposób plany Wazów i sytuacja w Polsce oddziaływały na koncepcje hrabiego–księcia?” (s. 11). Można uznać, że zamiar ów został całkowicie zrealizowany — w dwóch częściach pracy przedstawiono bowiem kolejno najpierw genezę hiszpańskiego zainteresowania Morzem Bałtyckim i projektu wykorzystania współpracy z Rzeczpospolitą w rozgrywkach ogólnoeuropejskich, a następnie prowadzoną przez lata dwudzieste skomplikowaną grę dyplomatyczną pomiędzy Madrytem, Wiedniem i Warszawą.

W dwóch pierwszych rozdziałach autor nakreślił obraz stosunków polsko–hiszpańskich w wieku XVI i przedstawił ich główne problemy. Rozdział trzeci koncentruje się na misji w Hiszpanii Adama Mąkowskiego (1623) i prezentuje jej znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków pomiędzy dwoma krajami w kolejnych latach. Najciekawszym w pierwszej części książki wydaje się jednak rozdział czwarty, będący niejako wprowadzeniem do kolejnej części pracy. Omawiając rolę, jaką Polska mogła odegrać w polityce hiszpańskiej (przede wszystkim w konflikcie z buntującymi się prowincjami niderlandzkimi), autor cofnął się w nim do lat siedemdziesiątych XVI w. i przedstawił pokrótce stosunki pomiędzy oboma krajami w przeciągu kilku następnych dziesięcioleci. Dzięki temu możliwe stało się ukazanie czynników, które w początkach lat dwudziestych XVII w. legły u podstaw omawianego wielokrotnie w literaturze dotyczącej wojny trzydziestoletniej i stosunków hiszpańsko–holenderskich tzw. bałtyckiego planu Olivaresa. Był to projekt uderzenia w gospodarkę Zjednoczonych Prowincji poprzez odcięcie Holendrów od Morza Północnego i Bałtyku (czyli od możliwości pozyskiwania towarów niezbędnych dla rozbudowy floty oraz od ogromnie istotnego importu zboża) wraz z równoczesnym wzmocnieniem pozycji Hiszpanii jako partnera handlowego w tym rejonie. Jednym z jego kluczowych elementów miało stać się powołanie do życia tzw. Admiralicji Krajów Północnych (Almirantazgo de los Países Septentrionales) — kompanii handlowej dysponującej własną flotą, której zadaniem miała być ochrona hiszpańskich statków na szlakach handlowych łączących Półwysep Iberyjski z Bałtykiem i Morzem Północnym.